

Sygn. akt XVCa 1426/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Brygida Łagodzińska

sędzia Jolanta Borkowicz- Grygier

sędzia Krzysztof Godlewski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 lipca 2020 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Tomysłu

z dnia 26 marca 2019 r.

sygn. akt IC 959/15

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 800 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Jolanta Borkowicz – Grygier Brygida Łagodzińska Krzysztof Godlewski

UZASADNIENIE

Powód J. W. wniósł pozew o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z kosztami opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2019 r. Sąd Rejonowy w Nowym Tomysłu w punkcie 1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi za okres od dnia 19 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz w punkcie 2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5 167 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 2 417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu na stronach 228 do 239 ustalił stan faktyczny, dokonał oceny zebranego materiału dowodowego oraz oceny prawnej rozstrzygnięcia.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pozwany, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej oceną dowolną, polegającą na:

a) ustaleniu - mimo odmiennych w tym zakresie zeznań powoda, iż ubezpieczonemu rolnikowi należy przypisać winę za powstanie uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia powoda, bowiem rusztowanie, z którego spadł na ziemię, wzniesione zostało przez A. W., a ponadto było niestabilne z powodu ustawienia go na dwóch (stojących na sobie) przyczepach, zaś przeprowadzone dowody jednoznacznie wskazują, iż w dniu zdarzenia wywołującego szkodę w momencie upadku powoda z rusztowania A. W. na tym rusztowaniu nie było, mimo, że odpowiadał on za zorganizowanie procesu budowy, z uwzględnieniem przepisów o zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia,

b) przypisaniu zgromadzonym w aktach sprawy oraz w aktach szkodowych dokumentom urzędowym i prywatnym waloru wiarygodności wskutek niedokonania weryfikacji wynikającej z konieczności skonfrontowania ich treści z odmiennymi zeznaniami powoda w zakresie przebiegu, przyczyny i skutków jego upadku z podestu zamontowanego na rusztowaniu,

c) dokonaniu ustaleń co do faktu trwałej utraty przez powoda zdolności do pracy w gospodarstwie rolnym z pominięciem zeznań samego powoda, z których wynika, że po wypadku pracuje on nie tylko na terenie swojego gospodarstwa, lecz również na terenie gospodarstwa syna - wzajemnie sobie pomagają,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, wynikającą z oceny, że wiarygodne, spójne i logiczne zeznania powoda korespondowały i były zgodne z treścią dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (oraz w aktach szkodowych) i znalazły potwierdzenie w przeprowadzonych w sprawie dowodach z opinii biegłych sądowych w sytuacji, gdy w rzeczywistości zeznania powoda są całkowicie odmienne od ustaleń opisanych w tych dokumentach w przedmiocie przyczyny wypadku oraz winy ubezpieczonego rolnika i w opinii biegłej sądowej B. M. w zakresie zdrowotnych następstw wypadku z dnia 8 października 2014 r., jak również z oceny, że rolnik zlecił prace w gospodarstwie swojemu ojcu, któremu w związku z tym zobowiązany był zapewnić środki bezpieczeństwa chroniące przed upadkiem.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez uznanie, że szkoda powoda z dnia 18 października 2014 r. w zakresie 50% została wyrządzona w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego i z przyczyn leżących po stronie ubezpieczonego rolnika, który wniósł niestabilne rusztowanie zakończone równie niestabilnym podestem roboczym, nie zapewnił powodowi środków ochrony przed upadkiem z wysokości, a w momencie upadku powoda z rusztowania A. W. na tym rusztowaniu nie było, mimo że odpowiadał on za zorganizowanie procesu budowy z uwzględnieniem przepisów o zasadach bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia,

2. art. 361 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż wypadek powoda pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z niestabilnym ustawieniem rusztowania na dwóch przyczepach, dokonany samodzielnie przez A. W., mimo braku jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, iż w dniu 8 października 2014 r. konstrukcja ta była faktycznie ruchoma, bądź chwiejna,

3. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na uznaniu, iż powód wskutek podjęcia się wykonania prac w niebezpiecznych warunkach przyczynił się do powstania zdarzenia tylko w 50%, mimo, że w rzeczywistości jedyną przyczyną szkody był nieszczęśliwy wypadek, bowiem jak wynika z zeznań powoda podest rusztowania był skonstruowany w sposób bezpieczny i prawidłowy, a do upadku doszło wskutek potknięcia albo poślizgu, czyli nieuwagi i zlekceważenia grożącego mu niebezpieczeństwa wskutek niedoszacowania ryzyka związanego z pracą na wysokości,

4. art. 455 § 1 k.c., przez błędną wykładnię i przyjęcie, że kwota w wysokości 15 000 zł jest odpowiednia i uzasadniona rozmiarem krzywdy powoda - z pominięciem jego zeznań świadczących o krótkotrwałym i niepowikłanym leczeniu, w trakcie którego był w pełni samodzielny i zakończonym przez niego samego po upływie pół roku od wypadku.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w punkcie 1. i oddalenie powództwa co do kwoty 15 000 zł oraz o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Brak podstaw do uznania, że Sąd Rejonowy naruszył art. 233§ 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów. Przede wszystkim zauważyć należy, że w świetle zebranego materiału dowodowego nie budziło wątpliwości, że rusztowanie postawione przez syna powoda zostało postawione nieprawidłowo i nie zapewniało warunków bezpieczeństwa. Przy czym rusztowanie nie tylko było niestabilne, ale nadto nie posiadało zabezpieczeń przed upadkiem w postaci lin, szelek, co wynika zresztą z protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy rolniczej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w N.. Rusztowanie zostało postawione przez A. W. razem z ojcem, co wynika z oświadczenia A. W. złożonego w dniu 24 lutego 2015 roku przed ubezpieczycielem. O ile rację ma apelujący, że z zeznań złożonych przez powoda wynika, że spadł z rusztowania albowiem poślizgnął się lub potknął, a z oświadczeń złożonych w KRUS wynika, że powód podszedł do krawędzi deski ułożonej wzdłużnie na rusztowaniu i spadł na ziemię, o tyle okoliczność ta nie ma znaczenia albowiem niezależnie od tego czy przyczyną upadku z rusztowania było zbyt bliskie podejście do krawędzi deski, czy potknięcie się, to brak zabezpieczeń na rusztowaniu spowodował, że powód spadł z niego. Brak jest podstaw do uznania, że do zdarzenia doszło na skutek nieszczęśliwego wypadku. O ile faktycznie powód zeznał, że wszedł na rusztowanie i musiał się poślizgnąć albo źle stanąć i w ułamku sekund znalazł się na ziemi, o tyle sama przyczyna upadku, czy było to poślizgnięcie się powoda czy wadliwość rusztowania nie ma decydującego znaczenia. Prawidłowo zabezpieczone rusztowanie zapobiegłoby bowiem upadkowi. Tym samym uznać należy, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że A. W. nieumyślnie spowodował wypadek powoda i tym skutkuje to odpowiedzialnością pozwanego zakładu ubezpieczeń na podstawie art. 50 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Co do wysokości zadośćuczynienia to zdaniem Sądu Okręgowego kwota uznana przez Sąd pierwszej instancji 30 000 zł nie jest zawyżona. Przy czym zauważyć należy, że z uwagi na 50% przyczynienie się powoda do powstałego wypadku zasądzona kwota wyniosła 15 000 zł. U powoda stwierdzono złamanie wyrostków poprzecznych prawych L1 i L2 oraz wieloodłamowe złamanie prawego obojczyka, złamanie trzonu prawej łopatki. Trafnie apelujący wskazał, że pobyt powoda w szpitalu ograniczył się do tygodnia, zostało zastosowane leczenie zachowawcze, zalecono powodowi kamizelkę ortopedyczną, leki oraz kontrolę w poradni ortopedycznej, niemniej jednak pozwany pominał skutki jakie wystąpiły u J. W. na skutek zdarzenia. Niewątpliwie bowiem powód na skutek obrażeń doznanych w wypadku zmuszony był podjąć leczenie ortopedyczne i korzystać z rehabilitacji. Powód leczył się u ortopedy

przez okres pół roku, wprawdzie następnie sam zaprzestał chodzenia do lekarza, ale nie oznacza, że to odzyskał zdrowie do stanu sprzed wypadku. Podkreślić należy, że biegła sądowa wskazała na 23% trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda. A zatem stopień uszczerbku na zdrowiu powoda jest znaczny. Przy czym z opinii wynika, że dominującym skutkiem wypadku nie są dolegliwości bólowe, tylko dysfunkcja prawej kończyny górnej. Następstwa wypadku znacznie utrudniają powodowi wykonywanie czynności życia codziennego, pracę w gospodarstwie oraz prowadzenie działalności gospodarczej. Powód ma ograniczoną w dużym stopniu zdolność do wykonywania czynności wymagających zarówno dobrej sprawności kończyny górnej dominującej. W okresie 3 miesięcy wymagał pomocy osób trzecich w zakresie prowadzenia domu i gospodarstwa. Przy czym pomocy w prowadzeniu gospodarstwa rolnego wymaga do dzisiaj. Zdaniem biegłego powód jest trwale niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym. Wprawdzie powód nadal prowadzi gospodarstwo rolne, przy czym w cięższych pracach korzysta z pomocy, nie zmienia to jednak faktu, że jest osobą niezdolną do pracy.

W orzecznictwie wskazuje się, iż przyznana suma pieniężna z tytułu zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych, generalnie powinna być umiarkowana. Krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym jest szkodą niemajątkową. Charakter tej szkody decyduje o jej niewymierności. przyznanego zatem odszkodowania nie należy traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje właśnie wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 582/98, niepubl.). W judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, niepubl.). Kierując się tymi wszystkimi wskazaniami, stwierdzić należy, że określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien brać pod uwagę wszystkie okoliczności, które dotyczą rozmiaru doznanej krzywdy, charakteru następstw naruszenia, stosunków majątkowych zobowiązanego. Przy czym podkreślić należy, że korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowej sprawie. Sąd pierwszej instancji orzekając o wysokości zadośćuczynienia uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi pozwanego jako stronę przegrywającą. Powód poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1 800 zł ustalone na podstawie §10 ust.1 pkt 1 w zw. z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Jolanta Borkowicz – Grygier Brygida Łagodzińska Krzysztof Godlewski